

# **Traktat o rzeczach następujących po sobie, przypisywany Williamowi Ockhamowi**

## **Część pierwsza – *Traktat o ruchu***

Na temat ruchu należy wiedzieć, że wedle Filozofa w 3 księdze *Fizyki* i wedle Komentatora w 4 komentarzu, skoro ruch nie jest pojęciem jednoznacznym, to nie ma jednoznacznej definicji, ale wedle tego co wcześniejsze i późniejsze. Mimo to definicje te trafiają do nauk przyrodniczych. Komentator powiada, że Filozof chciał pokazać, iż ruch stwierdza się jako jedną kategorię w wielu rzeczach, wykazuje bowiem, że zmianę odkrywa się tylko w czymś, co się zmienia, a ruch odkrywamy w wielu jako jedną kategorię, a więc i ruch [jest jeden]. W tym samym miejscu Komentator porusza wątpliwość dlaczego gdzie indziej mówi się, że ruch należy do jednej kategorii, a mianowicie doznawania, albo też że jest jedną kategorią, a jednak powiada się, że istnieją cztery rodzaje ruchu. Odpowiada słowami: „O tym zaś mówimy...” Tam zobaczysz jakie podaje rozwiązanie.

Aby potwierdzić to rozwiązanie trzeba rozpatrzeć i zbadać pewne problemy.

Po pierwsze należy zbadać i dowiedzieć się, że ruch niekiedy jest ujmowany ściśle, jako obejmujący następstwo, a niekiedy traktuje się go ogólnie jako każdą zmianę, czy to nagłą czy kolejną. Po pierwsze więc trzeba wykazać, że zmiana nagła nie jest oddzielną rzeczą od ciała poruszanego bądź poruszającego, kresu zdobytego lub straconego i innych, które oznaczają rzeczy całkowite. Po drugie trzeba wykazać, że żaden ruch nie jest rzeczą odrębną od wszystkich rzeczy całkowitych oraz, że ruch nie jest żadną rzeczą poza istotą wszelkich rzeczy całkowitych, a także, że żadna rzecz całkowita nie jest ze swej istoty ruchem, tak jak biel istnieje całkowicie poza istotą substancji, a substancja istnieje całkowicie poza istotą bieli.

### [O TYM, ŻE ZMIANA NAGŁA NIE JEST NICZYM ODRĘBNYM OD RZECZY CAŁKOWITEJ]

Po pierwsze, a mianowicie że zmiana nagła nie jest niczym odrębnym od rzeczy całkowitej wykazuje się najpierw w ten sposób:

Gdy ośrodek oświetlany jest najpierw przez słońce, sprawdzam czy są w nim jakieś rzeczy odrębne od samego światła i innych rzeczy całkowitych, które wskutek oświetlenia powstają w ośrodku, czy też nie. Jeżeli nie, to mamy założenie, że nagła zmiana nie jest oddzielną rzeczą, itd. Jeżeli tak, to wbrew temu: Każda jedna rzecz jest substancją, albo jakością, tak jak jest gdzie indziej wyka-

zane, a teraz założone. Pewne jest jednak, że rozważana rzecz nie jest substancją, bo nie jest ani materią, ani formą, ani ich złożeniem. Nie jest także jakością, jak można wykazać po kolei rozważając każdy rodzaj jakości. Nie jest również ilością, gdyż ilość powietrza na pewno w żaden sposób się nie zmienia, a zatem, itd.

Podobnie: Gdyby istniała inna rzecz i po chwili mogłaby ulec zniszczeniu, a można tak powiedzieć gdy nie jest rzeczą całkowitą, to sprawdzam w jaki sposób ulega zniszczeniu? Albo w wyniku zniszczenia swego podmiotu, albo na skutek działania jej przeciwieństwa, albo z powodu braku swej przyczyny, albo w wyniku wprowadzenia czegoś jej nie współmożliwego, wskutek naturalnego działania. Pierwsze oczywiście nie jest możliwe, ani też drugie i czwarte, gdyż cokolwiek się pojawia, to się pojawia wraz z tą zmianą, która powoduje inną rzecz. Trzecie także nie jest możliwe, gdyż przyczyna trwa tak jak trwała, albo przynajmniej można znaleźć taki sam czynnik działający, który trwa wraz z kresem działania, w pierwszej chwili i później.

Ponadto jest niemożliwe, aby z natury istniały rzeczy nieskończone, z których żadna nie jest częścią innej, ani które nie są czymś jednym, ale całkowicie odrębne, a żadna z nich nie tworzy jedności z drugą, które powstają lub giną w skończonym czasie. Jeżeli bowiem zmiana byłaby taką rzeczą odrębną od rzeczy trwałej, jak sobie wyobrażają liczni współcześni, to wynikałoby stąd, że w dowolnym ruchu tkwią takie nieskończone liczne rzeczy, powstałe lub zniszczone, wzajemnie odrębne i tworzące jedność, a zatem, itd.

Dowód przesłanki mniejszej: dowolny okres czasu składa się z nieskończonej liczby chwil. W dowolnej zaś chwili przedmiot poruszający się ulega jakiejś nagłej zmianie. Tak więc znajduje się w tym, w czym go wcześniej nie było. Zatem istnieją nieskończone zmiany, a każda jest całkowicie odrębna od innych, gdyż wedle takiego mniemania każda rzecz jest indywidualna i każde indywiduum jest całkowicie odrębne od innego, a zatem żadna z tych zmian nie jest częścią czegoś innego. Oczywiście jest, że nie tworzą żadnej jedności. Nie tylko dlatego, że każdy byt jednostkowy składa się z indywiduów, ale też dlatego, że nic nie trwa wraz z innym. Zatem żadna jedność nie składa się z nich, a w konsekwencji nieskończone liczne rzeczy takiego rodzaju powstawałyby i ginęły w skończonym czasie.

Ponadto: gdy materia przyjmuje tego rodzaju formę substancjalną, to po pierwsze forma substancjalna jest bezpośrednio przyjmowana przez materię. Zatem nie potrzeba przyjmować, że jest inna taka rzecz w materii, niszczone następnie przez formę substancjalną. Gdy więc materia zmienia się wedle formy substancjalnej, to ta zmiana nie jest jakąś prostą lub złożoną rzeczą, całkowicie odrębną od formy substancjalnej i materii.

Ponadto: na próżno staje się przez wiele czynników, to co się może stać przez mniej liczne. Wszelkie zaś rzeczy są opisane przez materię, formę, czynnik działający i inne rzeczy trwałe (gdy uznamy, że materia najpierw nie ma formy, na-

stepnie ma formę, i że nie ma części przed tym jak je ma, a wtedy rzeczywiście materia się zmienia). Zatem dla uznania zmiany na próżno przyjmuje się inne rzeczy niż materia, forma, czynnik działający i inne rzeczy trwałe.

Potwierdzenie: aby zachodziła zmiana wystarczy, aby materia posiadała jakąś formę, której wcześniej nie posiadała. Jednak to, że materia posiada jakąś formę nie wprowadza innych rzeczy jak tylko materię i formę. Tak samo przez to, że materia wcześniej nie miała tej formy, nie potrzeba przyjmować innej rzeczy poza materią, formą, czynnikiem działającym i innymi rzeczami trwałymi. Zatem prócz rzeczy trwałych nie ma żadnej innej rzeczy, będącej zmianą.

Jeżeli się powiada, że w materii istnieje jakiś stosunek do formy, także do nieistnienia, bezpośrednio poprzedzającego jej istnienie, a przynajmniej że ten stosunek do nie istnienia, bezpośrednio poprzedzający formę ulega zniszczeniu w wyniku trwania formy, to jednak aby obalić takie mniemanie wystarczą dwie drogi: Wedle poglądu Filozofa i Komentatora relacja nie jest tego rodzaju inną rzeczą, jaką sobie tamci wyobrażają, tak jak pokazałem w innym miejscu<sup>6</sup>. Druga droga stwierdza, że przyjęcie, iż stosunek lub relacja jest tego rodzaju rzeczą nadal nie pozwala przyjąć, że zmiana jest inną rzeczą [niż rzeczy trwałe]. Nie tylko dlatego, że wynikałoby wtedy (tak jak pokazano), że rzeczy nieskończone nie tworzące jedności powstawałyby i ginęły w skończonym czasie, ale też dlatego, że wszystko można uznać bez tego stosunku jak i wraz z nim, jak również dlatego, że wynikałoby iż w istocie sama materia zmienia się stosownie do tego stosunku, zdobywając brak uformowania, którego wcześniej nie miała.

Podobnie: tego rodzaju stosunku nie można przyjąć jako żadnej z relacji wprowadzonych przez Filozofa. Jest to jasne, gdyż taki stosunek nie jest określany wedle nadmiaru i braku, ani wedle aktywności i bierności, ani działania i doznawania, ani inaczej, co daje się kolejno wykazać.

Jeżeli się powiada, że to nie bycie jest najpierw, a forma jest późniejsza i że jest ona tam stosunkiem późniejszego do wcześniejszego, to nie jest to poprawne. Po pierwsze dlatego, że wynikałoby wtedy, że gdy tylko jakaś forma w niej powstaje, to jest przyczyną nieskończonych rzeczy realnie odrębnych, które nie tworzą jedności między sobą, ani z innymi rzeczami. Po drugie dlatego, że tego rodzaju stosunek bycia późniejszym, gdyby tam był, to coś byłoby określone przez ten stosunek bycia późniejszym. Sprawdzam więc, kiedy coś ulega zniszczeniu i niczego nie zyskuje, tak jak wtedy, gdy powietrze staje się ciemne: nie ma tam żadnego nowego stosunku, który jest nazywany czymś późniejszym, gdyż to nie może być nic innego prócz powietrza, a powietrze nie jest czymś późniejszym, a zatem, itd.

Jeżeli się powiada, że nie istnienie światła jest tym późniejszym, to wbrew temu: owo nieistnienie światła jest czymś albo niczym. Jeżeli jest niczym, to nie jest podmiotem takiego stosunku bycia późniejszym, a w konsekwencji nie jest

<sup>6</sup> *I Sent.*, d. 30, q. 3.

określane przez taki stosunek jako swój czynnik działający. Jeżeli jest czymś, to nie jest niczym innym jak powietrzem, albo formą powietrza, albo materią, albo jakąś trwałą jakością, więc ta jakość lub substancja byłaby późniejsza, co jest fałszem, albo przynajmniej nie powinna być, co jest prawdą.

### [WŁAŚCIWY POGLĄD]

Należy więc powiedzieć, że nagła zmiana nie jest czymś oddzielnym od rzeczy trwałych co ulega zniszczeniu po pierwszej chwili w której przedmiot nagle się zmienia, a nawet kiedy materia zmienia się wedle formy substancjalnej, a forma substancjalna jest wprowadzona do materii, wtedy żadna późniejsza rzecz nie ulega tam zniszczeniu, lecz każda rzecz, która była w pierwszej chwili, jest czy też przynajmniej może być. Jednak przedmiot ulegający nagłej zmianie nie różni się od tego samego przedmiotu posiadającego formę, której wcześniej nie posiadał, albo tracącego formę, którą miał wcześniej. Nie dzieje się to jednak w sposób częściowy, iżby miał jedną część formy, a nie inną, albo najpierw jednej nie miał, a miał inną. Jednocześnie zaś przyjmuje całą formę, albo jednocześnie całą traci.

Jeżeli pytamy, czy zmiana jest jakąś rzeczą, czy nie, to jeżeli nie jest rzeczą, to jest niczym, a więc nic nie podlega realnej zmianie. Jeżeli natomiast jest rzeczą, a nie ma innych rzeczy niż trwałe, jak to wykazano, to zmiana jest rzeczą trwałą, a w konsekwencji jest albo formą, albo podmiotem. Tak czy tak wynikałoby, że dokąd istniałby podmiot lub forma, istniałaby zmiana i w ten sposób zachodziłaby zmiana dowolnego przedmiotu.

Należy więc odpowiedzieć, że nazwy tego rodzaju, które pochodzą od czasowników, a także nazwy pochodzące od przysłówków, spójników, przyimków oraz od słów współznaczących są albo nazwami współznaczącymi, albo czasownikami, albo czymś innym, albo należą do innych części mowy i są wprowadzane dla krótkiego wypowiedzenia się, lub dla ozdobienia wypowiedzi. Wiele z nich odpowiada znaczeniowo zdaniom, gdy nie zastępują tych rzeczy, od których pochodzą, a tym samym nie oznaczają innych rzeczy poza tymi od których pochodzą i są przez nie oznaczane. Tego rodzaju nazwami są wszystkie takie jak: negacja, brak, stan, bycie samoistne, przygodność, ogólność, ilość, te, które są nazywane ilościami porównawczymi, działanie, podleganie działaniu, ogrzewanie, ochładzanie, zmiana, ruch i w ogólne wszelkie nazwy czasownikowe pochodzące od tych czasowników, które mają zastosowanie w kategoriach działania i doznawania oraz wiele innych, o których teraz nie potrzeba rozprawiać.

Nazwa „zmiana” nie oznacza bowiem żadnej rzeczy trwałej, takiej jak nazwa człowiek, osioł, czy biel, ale jest wprowadzana, aby można było jej użyć dla ozdobienia wypowiedzi, podobnie jak dla ozdoby przyjmuje się niekiedy nazwę odpowiednią w jakimś miejscu, gdy przyjęcie czasownika (od którego ona pochodzi) nie byłoby zrzeczne. Kiedy indziej czyni się tak dla skrócenia wypowie-

dzi. W ten bowiem sposób krótka wypowiedź: „każda zmiana pochodzi od czynnika działającego”, odpowiada wypowiedzi: „wszystko co się zmienia, jest zmieniane przez jakiś czynnik działający”. Podobnie ma się rzecz w wielu innych przypadkach, jak np.: „każda przemiana zachodzi z czegoś w coś i w czymś” odpowiada tej wypowiedzi: „gdy tylko coś ulega przemianie, znajduje się tam coś, co jest przyjmowane lub tracone przez to, które ulega przemianie i coś sprawia, że to coś zyskuje lub traci tamto”. Ponieważ nazwy takie zostały wynalezione z powodu wspomnianych racji, to często i na różne sposoby oraz wieloznacznie są one przyjmowane w różnych miejscach przez różnych autorów. Niekiedy bowiem nazwy te występują w wypowiedziach autorów, albo zastępują te określenia od których pochodzą, lub odpowiadające im pojęcia w umyśle. Niekiedy zaś zastępują znaczenie jednej części pojęcia przez inną, której odpowiadają, innym zaś razem zastępują znaczenie drugiej części, albo całego związku ich znaczeń, albo występują w miejscu imiesłowu tego czasownika od którego pochodzą, gdyż niekiedy przyjmuje się je w miejscu tego imiesłowu wraz z innymi wyrażeniami, które są wyrażane przez ten czasownik. Przykład pierwszej możliwości: gdy się mówi, że zmiana jest rzeczywiście orzekana o Sokratesie, to w jednym sensie czasownik „zmieniać się” jest rzeczywiście orzekany o Sokratesie, gdy się mówi: „Sokrates się zmienia”. Podobnie gdy się mówi, że samoistność odpowiada zdaniu „człowiek jest zwierzęciem” to w jednym sensie znaczy to, że zdanie takie jest zdaniem samoistnym. Podobnie jest w wielu innych przypadkach.

Przykład drugiego: Jeżeli powiem, że zmiana jest czymś zmiennym, to zmiana występuje dla oznaczenia tego pojęcia „coś”, dlatego definicja pojęcia „zmieniać się”, wyjaśniająca tę nazwę jest następująca: „coś, co teraz najpierw posiada to, czego wcześniej nie posiadało, a teraz nie posiada tego, co wcześniej posiadało”. Tym samym niekiedy „zmiana” zastępuje to, co posiada coś, czego wcześniej nie posiadało, itd.

Przykład trzeciego: zmiana jest równie realna jak i pojęcie, ponieważ jest tym samym co stwierdzenie, że to co zyskuje coś lub traci, jest tak samo realne jak i to coś, gdyż jest, albo nie jest, przez niego posiadane.

Przykład czwartego: mogę powiedzieć, że zmiana jest tak samo zmienna jak pojęcie lub forma istniejąca w czymś ruchomym lub w czymś innym tego rodzaju.

Przykład piątego: mogę powiedzieć, że zmiana jest tym, co przechodzi z wcześniejszego do późniejszego. Temu odpowiada stwierdzenie, że gdy coś się zmienia, to przechodzi z wcześniejszego do późniejszego.

Należy jednak wiedzieć, że nazwa „zmiana” jest często przyjmowana w miejscu zdania, tak jak inne podobne nazwy, a także (co wynika stąd), że jest przyjmowana w miejsce czasownika, gdy się powiada, że zmiana jest przyjęciem lub utraceniem czegoś. Nazwa „zmiana” jest przyjmowana w miejsce następującego zdania: „kiedy coś się zmienia”. Nazwy zaś „pozbawienie” i „pozyskanie” są przyjmowane w miejsce czasowników „przyjąć” i „utracić”. Taka nazwa nie

wprost wobec czegoś jest przyjmowana w tym miejscu w tym przypadku, gdy trzeba trzymać się tych czasowników. Na przykład tego rodzaju wypowiedź: „zmiana jest pozbawieniem lub pozyskaniem czegoś” jest przyjmowana w miejsce następującej wypowiedzi o charakterze czasowym: „gdy coś ulega zmianie, to pozyskuje lub traci coś innego”, albo w miejsce wypowiedzi warunkowej: „gdyby się coś zmieniało, to” itd. Dlatego jeżeli powiem: kiedy coś ulega zmianie to traci albo pozyskuje coś innego, a ty zapytasz: Jak to jest, gdy coś ulega zmianie?, albo też zapytasz: Kiedy coś ulega zmianie, to czy rzecz istnieje czy nie istnieje?, wtedy nie jest to właściwe pytanie, bo albo zapytasz o to zdanie w ten sposób, że zastępuje ono samo siebie, albo w jakiś sposób niewłaściwie zastępuje jakąś nazwę i gdy takie pytanie: Czy kiedy coś ulega zmianie, to jest rzeczą czy nie jest?, nie będzie pytaniem, ale to, o co się pyta będzie przyjmowane materialnie w miejsce samego siebie.

W ten sam sposób traktuje się zmianę, tak jak odpowiada ona zdaniu: „Kiedy coś ulega zmianie”, i pytaniu: „Czy zmiana jest rzeczą, czy nie jest?”. Zmiana może też nie być pytaniem, albo pytanie dotyczy zmiany przyjętej właściwie, w sposób materialny, lub zamiast zdania: „Gdy coś ulega zmianie”.

Na tej podstawie jasna jest odpowiedź na pierwsze pytanie, o to czy zmiana jest rzeczą. Jeżeli zmiana odpowiada zdaniu: „Kiedy coś ulega zmianie”, to nie ma problemu, albo należy przyjąć określenie „zmiana” zamiast całego tego zdania. Wtedy należy uznać, że jest ona rzeczą, gdyż przyjmuje się ją w miejsce całej wypowiedzi: „Kiedy coś ulega zmianie”, albo w miejsce innej podobnej pomyslanej wypowiedzi. Rzeczywiście taka wypowiedź jest rzeczą w umyśle i co do dźwięku. Jeżeli jednak się zapytać: Czym jest zmiana, odnośnie tej nazwy, gdyż nie ma niczego innego, to można odpowiedzieć, że nie jest jakąś nazwą absolutną, gdyż nie jest nazwą współoznaczającą lub względną, ale nazwą słowną, którą jest nazwa „zmiana”. Podobnie gdyby zapytać: Z czym mamy do czynienia gdy coś się zmienia?, to nie należy mówić, używając jakiejś nazwy absolutnej, że z rzeczą, substancją lub jakością tak samo jak na pytanie: Czym jest zmiana? nie należy odpowiadać, że jest rzeczą, substancją lub jakością. Na pytanie: Z czym mamy do czynienia kiedy coś się zmienia? należy odpowiedzieć: Kiedy coś się zmienia, to zyskuje coś, czego wcześniej nie posiadało, albo traci to, co posiadało wcześniej. Tak samo na pytanie: Czym jest zmiana? należy odpowiedzieć używając nazwy czasownikowej: Zmiana jest pozyskaniem lub stratą czegoś. Odpowiada ona wyrażeniu: kiedy coś się zmienia to pozyskuje lub traci coś innego.

Powstaje jednak wątpliwość, czy należy uznać, że zmiana jest jakąś rzeczą, albo substancją, lub czymś tego rodzaju. Należy odpowiedzieć, że jeżeli nazwa „zmiana” jest przyjmowana w miejsce zwrotu „gdy coś się zmienia”, albo „jeżeli się zmienia”, albo „że się zmienia” lub jakiegoś podobnego, to wtedy należy przyjąć, że nazwa ta odpowiada całemu zwrotowi, a następnie należy zbadać czy zdanie to jest prawdziwe czy fałszywe, aby można go było uznać albo odrzucić.

Skoro więc zdanie „zmiana jest rzeczą” odpowiada zdaniu „zmieniać się jest rzeczą”, to tak jak można uznać, że „zmieniać się” jest rzeczą, to również można uznać, że zmiana jest rzeczą trwałą. W tym samym sensie mogą być uznane wyrażenia, że zmiana jest substancją, rzeczą całkowitą oraz podobne.

Pojawia się jednak wątpliwość, jak wykazać, że zmiana jest nagłą, gdy fałszem jest, że coś się nagle zmienia. Podobnie więc będzie fałszem, że zmiana odbywa się w jednej chwili, że jest ograniczeniem ruchu, że w wyniku ruchu rzecz nabywa formę, że zmiana jest rodzajem relacji, że jest w materii i temu podobne. Określenia te są jednak uznawane przez filozofów.

Trzeba odpowiedzieć, że jeżeli nazwa „zmiana” jest przyjmowana zamiast wypowiedzi, że coś się zmienia, to powyższe problemy rozwiązuje się w zdaniach, w których przyjmuje się zwrot „coś się zmienia”, albo „kiedy się zmienia”, lub podobny. Różne problemy należy rozwiązywać w różny sposób, zależnie od tego jak jest przyjmowane określenie „zmiana”: czy to w odniesieniu do różnych czasowników, czy nazw, czy też w odniesieniu do podmiotu, albo orzeczenia. Gdy nazwa „zmiana” jest rozpatrywana od strony podmiotu, w odniesieniu do nazwy czasownikowej, ze strony orzeczenia, a wyrażenie tego czasownika i nazwa czasownikowa od strony orzeczenia, to należy przyjąć czasownik, od którego ta wypowiedź pochodzi. Mówiąc, że zmiana jest pozyskaniem formy, należy rozumieć, że to co się zmienia, przyjmuje formę. Gdy zaś przyjmuje się od strony orzeczenia przysłówki „nagle” albo nazwę „nagle”, lub to co mówię w jakiejś chwili, lub po chwili, albo coś im odpowiadającego, to można ten dodatek od strony orzeczenia rozwiązać wyrażeniem: „przyjmuje jednocześnie całość, a nie kolejno część po części”, albo jakimś podobnym, aby sens tego zdania „zmiana jest nagłą”, był taki, że to co się zmienia przyjmuje lub traci, albo jest przyjmowane czy też traczone w całości, jednocześnie, a nie kolejno część po części. Podobnie sens zdania: „zmiana staje się nagle” jest taki, że to co się zmienia pozyskuje lub traci wszystko jednocześnie. Podobnie jest ze zdaniem mówiącymi, że zmiana dokonuje się w jakiejś chwili. Podobnie sens zdania „Zmiana trwa tylko w jakiejś chwili” jest taki, że coś się zmienia jedynie w jakiejś chwili, to znaczy niczego nie zdobywa, ani nie traci stopniowo. Podobnie zdanie „Zmiana jest ograniczeniem ruchu” należy tak rozwiązać, że to co się zmienia, jeżeli już posiada kres pozyskiwania lub utraty, nie zmienia się więcej. Podobnie sens zdania „W wyniku zmiany jest pozyskiwana forma” powinien być taki, że to co się zmienia pozyskuje formę. Jednak zdanie „zmiana należy do rodzaju relacji” można wyjaśnić na dwa sposoby: albo, że zmiana oznacza nazwę „zmieniony” bądź „zmienny” i wtedy należy do rodzaju relacji jako znak rzeczy, albo, że oznacza to, co się zmienia i wtedy należy do rodzaju relacji, tak jak rzecz należy do gatunku, gdyż podpada pod orzeczenie gatunkowe, tak jak można powiedzieć, że „człowiek” należy do rodzaju relacji.

Różne zatem zdania należy sprawdzać i wyjaśniać w różny sposób. Trudno jednakże odkryć jeden ogólny sposób wyjaśniania takich zdań, zwłaszcza dlate-

go, że filozofowie używają nazwy „zmiana” wieloznacznie i w różny sposób. Trzeba jednak uznać, że zmiana nie jest jakąś rzeczą odrębną od rzeczy trwałych, oraz że nazwa „zmiana” nie oznacza jakiejś rzeczy, która nie pozostaje albo trwa w czasie, ale oznacza, że coś przyjmuje lub traci całą rzecz naraz, a nie kolejno, część po części, ani też najpierw jedną, a potem inną.

Jak natomiast potwierdzić wypowiedzi Arystotelesa i dlaczego wypowiedzi te nie sprzeciwiają się sobie, to można wyjaśnić wykorzystując to, co zostało już powiedziane o sposobie wyrażania się i sprawdzania różnych zdań w których użyta jest nazwa „zmiana”.

#### [RUCH NIE JEST ODMIENNĄ RZECZĄ OD RZECZY CAŁKOWITYCH]

Po zbadaniu tych problemów, należy wykazać, że ruch nigdy nie jest czymś odrębnym od rzeczy trwałych. Zostanie to pokazane najpierw ogólnie, a następnie w odniesieniu do każdego rodzaju ruchu.

Najpierw wykazuję ogólnie w ten sposób, że pojęcie „zmiana” nie jest nazwą dla jakiejś rzeczy odrębnej od rzeczy trwałych, a zatem z tego samego powodu nazwą taką nie jest ruch, ponieważ nie ma powodu, aby inaczej traktować ruch jak zmianę. Poprzednik jest oczywisty na podstawie poprzednich ustaleń.

Ponadto: jeżeli ruch jest jakąś rzeczą, to albo prostą, albo złożoną. Nie jest prostą, gdyż wtedy nie różniłby się od nagłej zmiany. Nie jest też złożoną. Sprawdzam bowiem czy istnieją jego części, czy też nie. Jeżeli istnieją, to liczne części ruchu są jednoczesne, a to sprzeciwia się pojęciu ruchu, jako że ruch składa się z kolejnych części. Jeżeli nie istnieją, to coś nieistniejącego nie może być częścią żadnej rzeczy, a zatem ruch nie jest rzeczą złożoną. Taki argument formułuje Filozof w odniesieniu do czasu, w rozdziale o czasie, o czym więcej powiemy później.

Po drugie formułuje się taki wniosek, najpierw i przede wszystkim w odniesieniu do ruchu lokalnego: gdyby ruch lokalny był jakąś rzeczą to pytam czy jest rzeczą trwałą czy względną. Nie jest rzeczą trwałą, ponieważ wtedy byłby ilością lub jakością, albo substancją, ale nie jest niczym takim, co można kolejno wykazać, gdyż bowiem tak było, to wynikałoby stąd, że wszystko co się porusza ruchem lokalnym posiada nową substancję, jakość albo ilość, a to jest oczywiście fałszywe. Następnie nie jest rzeczą, gdyż ruch lokalny byłby równie doskonały jak jego kres, bądź doskonalszy. Nie można też powiedzieć, że jest rzeczą względną, nie tylko dlatego, że każda rzecz jest rzeczą trwałą, gdyż żadna nie jest rzeczą względną, jeśli nie jest trwałą, ale także dlatego, że gdyby ruch był stosunkiem, to wraz ze swym przedmiotem byłby w ruchu lub byłby ruchomy. Terminy „będący w ruchu” lub „ruchomy” są zaś używane tylko w odniesieniu do przedmiotów ruchomych. Wynikałoby stąd, że stosunek ten ogranicza się do przedmiotów ruchomych. Wtedy każdy stosunek ruchomego bądź poruszonego do ruchomego byłby zawsze tym samym. Z tego by wynikało, że ruch byłby



zawsze tym samym co trwała rzecz. Zatem nie miałby kolejnych części, gdyż stosunek poruszającego do poruszanego nie ma takich części.

Ponadto: Gdyby ruch lokalny był odrębną rzeczą, istniejącą w rzeczy znajdującej się w ruchu, tak jak twierdzą zwolennicy tej koncepcji, to każde ciało poruszające się ruchem lokalnym miałoby w sobie na nowo jakąś rzecz istniejącą przedtem w miejscu. Inaczej bowiem ruch lokalny nie różniłby się od miejsca, a zatem niebo przyjmowałoby ciągle taką rzecz, gdyż nie zawsze znajdowałoby się na jej miejscu. Ciało niebieskie byłoby w możności wobec tej rzeczy i nie byłoby w nim takiej możności wobec miejsca, ale wobec innej rzeczy w nim istniejącej. Podobnie byłoby ze zmianą. To wszystko jest niedorzeczne.

Po trzecie można pokazać, że ruch zmienny nie jest inną rzeczą, itd., gdyż niekiedy istnieje zmiana bez przyjęcia nowej rzeczy, tak jak coś zmienia się ciągle tracąc kolejno część po części posiadanej formy i wtedy coś się ciągle porusza, a jednak niczego nie przyjmuje, a tylko traci. Zatem z tego samego powodu gdy coś pozyskuje kolejne części formy, nie potrzeba, aby jeszcze coś posiadało, poza samą formą i jej częścią.

Po czwarte jest to jasne odnośnie do powiększania i zmniejszania, gdyż dla zaistnienia takiego ruchu wystarcza, aby sama tylko jakość ulegała przyjęciu lub utraceniu. Na próżno więc przyjmuje się tam obecność jakichś innych rzeczy, poza jakością i innymi rzeczami trwałymi.

### [WŁAŚCIWY POGLĄD]

Dlatego należy powiedzieć, że ruch nie jest tego rodzaju rzeczą odrębną od rzeczy trwałej, gdyż na próżno staje się przez liczne czynniki to, co może się stać przez mniej liczne. Ponieważ zaś bez tych wszystkich rzeczy możemy wyjaśnić ruch i wszystko co go dotyczy, zatem tego rodzaju rzeczy przyjmuje się na próżno. To, że bez ich wprowadzania możemy wyjaśnić ruch i wszystko co go dotyczy, staje się oczywiste po rozważeniu poszczególnych rodzajów ruchu.

Jest to oczywiste w odniesieniu do ruchu lokalnego. Przyjmując bowiem, że ciało znajduje się w jednym miejscu, a następnie w innym, przechodząc miejsca bez zatrzymania się i bez żadnej innej rzeczy pośredniej wobec samego ciała i poruszydela, który porusza, poznajemy rzeczywisty ruch lokalny, a zatem na próżno przyjmuje się wspomniane inne rzeczy.

Jeżeli się powiada, że ciało i miejsce to za mało dla ruchu lokalnego, bo wtedy zawsze ciało i miejscu towarzyszyłby ruch, a w takim razie ciało poruszałoby się wiecznie, to należy odpowiedzieć, że ciało i miejsce nie wystarczają do tego, aby zaistniał ruch, dlatego, że to wnioskowanie nie jest sprawne, że skoro istnieją ciało i miejsce, to istnieje ruch. Pomimo to poza ciałem i miejscem nie potrzeba innych rzeczy, lecz trzeba aby ciało najpierw było w jednym miejscu, a potem w innym i tak ciągle, nigdy nie spoczywając w żadnym z miejsc. Jest oczywiste, że poza tymi rzeczami nie przyjmuje się żadnej rzeczy odmiennej od rze-

czy trwałych. Gdy ciało znajduje się najpierw w miejscu A, nie przyjmujemy rzeczy odmiennej od A, a podobnie gdy najpierw nie znajduje się w B, nie przyjmujemy rzeczy odmiennej od B i od tego ciała. Podobnie gdy ciało znajduje się następnie w B nie przyjmujemy rzeczy odmiennej od B i od tego ciała. W ten sam sposób można wykazać, że w innych przypadkach, poza ciałem, poszczególnymi miejscami i innymi rzeczami trwałymi nie należy przyjmować, że istnieją inne rzeczy, ale że ciało w jednym momencie znajduje się w jednym miejscu i w każdej jego części, a w innym momencie nie znajduje się w tym miejscu. Ciało podlega ruchowi lokalnemu w ten sposób, że najpierw zajmuje jedno miejsce i nie posiada żadnej innej rzeczy tam się znajdującej, a później posiada inne miejsce, bez spoczynku pomiędzy tymi miejscami i bez żadnej innej rzeczy poza miejscem, tym ciałem i innymi rzeczami trwałymi. W ten sposób ciągle trwa jej ruch. W konsekwencji, poza tym rzeczami trwałymi nie ma żadnej innej rzeczy. Trzeba tylko dodać, że ciało nie znajduje się naraz w tych miejscach i w nich nie spoczywa. Za pomocą tych zaprzeczeń wykluczone są inne rzeczy poza rzeczami trwałymi. W konsekwencji całe uzasadnienie ruchu bez jakiegokolwiek innej rzeczy można uznać w ten sposób, że ciało kolejno znajduje się w oddzielnych miejscach i nie spoczywa w żadnym z nich.

Jest również jasne w odniesieniu do ruchu zmiennego, że nie należy tu przyjmować innej rzeczy odrębnej od rzeczy całkowitych. Bowiem z tego tylko, że części formy są przyjmowane przez przedmiot kolejno, a nie jednocześnie, wynika ruch zmienny. Zatem poza przedmiotem i częściami formy nie należy przyjmować jakiegóż innej rzeczy, ale wystarczy przyjąć przedmiot i części formy, z tym tylko, że nie są przyjmowane jednocześnie. Chociaż części te nie są jednocześnie przyjmowane, to jednak nie trzeba przyjmować jakiegóż innej rzeczy poza częściami formy, ale że raczej pewne części formy są nie jednocześnie w jakimś momencie. Zatem nie należy przyjmować żadnej innej rzeczy, ale trzeba raczej odrzucić pewne rzeczy, jednak nie dowolne, ale jednocześnie istnienie licznych części formy.

Jeżeli się powiada, że ta niejednoczesność części sama jest czymś, gdy się mówi, że części nie są jednocześnie, to należy odpowiedzieć, że taka zmyślona nazwa abstrakcyjna pochodząca od przysłówków, spójników, czasowników czy nazw współoznaczających powoduje liczne trudności i prowadzi do wielu błędów. Wielu bowiem wyobraża sobie, że odrębne nazwy posiadają swoje odrębne przedmioty, a mianowicie że pomiędzy rzeczami oznaczanymi jest taka różnica jak między nazwami oznaczającymi. To zaś nie jest prawdą. Gdy te same rzeczy są oznaczane, to jednak istnieje różnica w sposobie oznaczania logicznego lub gramatycznego. Dlatego niejednoczesność nie jest jakąś rzeczą inną od tych rzeczy, które mogą być jednocześnie, ale oznacza, że rzeczy te nie są jednocześnie. Dlatego z powodu błędów pojawiających się w wyniku stosowania tego rodzaju abstrakcji lepiej by dziś było dla filozofii, aby ich nie używać, ze względu na prostotę, ale aby korzystać tylko z czasowników, przysłówków, spój-

ników, przymków czy nazw współznaczących, tak jak od początku były one wprowadzone, a od nich zostały utworzone te abstrakcje i rozwinęło się ich użycie. Gdyby nie używano abstrakcji takich jak: ruch, zmiana, jednoczesność, następstwo, spoczynek i podobnych to odpowiednio mniejsza byłaby trudność związana z ruchem, zmianą, czasem, chwilą i podobnymi nazwami.

Jest też oczywiste, że ruch polegający na przyroście i zmniejszaniu się nie wymaga innych rzeczy prócz rzeczy trwałych. Można uznać ten ruch tylko na tej podstawie, że pewna jakość jest ciągle większa, lub mniejsza, ale nie jednocześnie. Gdy się mówi, że jakość jest ciągle większa, to nie potrzeba wprowadzać innej rzeczy niż rzeczy trwałe, chyba że możliwe by było, aby ktoś chciał utworzyć pojęcie abstrakcyjne ze spójnika „i” mówiąc, że jego istota, bycie spójnikiem „i” [czyli iżń] jest inną rzeczą od kolejnych stopni ilości, co jest wystarczająco niedorzeczne. Na tej podstawie, że jest tam ciągle większa, lub mniejsza ilość nie potrzeba przyjmować innej rzeczy poza rzeczami trwałymi, ale wystarczająco rzeczy całkowite. Jednakże rzecz taka ciągle jest najpierw w określonej ilości, a następnie w innej. W ten sposób mówiłem gdzie indziej<sup>7</sup>, że ruch składa się z przeczeń i twierdzeń, to znaczy że do zaistnienia ruchu wystarczy, aby niejednocześnie istniały części albo rzeczy trwałe. Aby było prawdą, że istnieje ruch wystarczy pewne twierdzenia i przeczenia, które nie wprowadzają, ani nie określają, że istnieje jakaś inna rzecz niż rzeczy trwałe. Dla istnienia ruchu zmiennego wystarczy, aby najpierw istniała jedna rzecz, a nie inna, a później inna, a nie jeszcze inna i tak dalej bez żadnej dodatkowej rzeczy trwałej.

Z tym wnioskiem o ruchu zgadzają się niektóre wspomniane już argumenty dotyczące zmiany. Gdyby bowiem ruch stanowił jakąś inną rzecz niż rzeczy trwałe, to nie wiadomo w jaki sposób mógłby ulec zniszczeniu, gdyż nie mogłoby się to stać ani przez zniszczenie jego podmiotu, ani przez pojawienie się czegoś nie współmożliwego, ponieważ tylko jakaś rzecz dawałaby temu powód, ale nie wydaje się aby była wtedy wobec ruchu niewspółmożliwa. Ruchu nie niszczyłoby także brak jego przyczyny. Podobnie, gdy coś się zmienia jakościowo, to nie można stwierdzić, aby jakaś rzecz ulegała ciągłemu zniszczeniu, które jednak należałoby przyjąć, gdyby ruch stanowił taką odrębną rzecz.

Dla poprawnego użycia w wypowiedzi słowa „ruch” należy postępować podobnie jak wcześniej w odniesieniu do nazwy „zmiana”. Niekiedy bowiem ruch zastępuje słowo „być poruszonym” dla pojedynczych wielkości i czasów, a innym razem zastępuje poruszające się ciało, albo pojęcie czy rzecz przyjmowaną, gdy coś się porusza. Innym razem zastępuje wypowiedź, że coś jest poruszane, albo kiedy jest poruszane, czy też podobną. W podobny sposób zwroty, które są dodawane w wypowiedziach do nazwy ruch ze strony jego celu, a niekiedy ze strony jego samego, są wyjaśniane w różny sposób. Np. wyrażenie „ruch jest w czasie” należy rozumieć, że gdy coś się zmienia, to nie pozyskuje ani nie tra-

---

<sup>7</sup> II Sent., q. 9.

ci jednocześnie wszystkiego, ale kolejno, jedno po drugim. Jest więc jasne, że nazwy „ruch” i „czas”, tak jak i inne pojęcia abstrakcyjne zostały wprowadzone dla zwięzłości wypowiedzi, gdyż treść takiej długiej wypowiedzi: „to co się porusza, nie zyskuje ani nie traci jednocześnie wszystkiego, co zyskuje lub traci, ale odbywa się to kolejno” przedstawia się za pomocą krótkiej wypowiedzi: „Ruch odbywa się w czasie”. Podobnie zdanie: „Ruch istnieje w ciele, które się porusza” należy rozumieć w ten sposób, że to co się porusza, zyskuje coś lub traci. Podobnie jest w innych przypadkach. Niektóre zaś zdania wyjaśnia się inaczej, np. w odniesieniu do procesu.

### [O ROZWIĄZANIU KOMENTATORA]

Teraz warto rozpatrzeć rozwiązanie Komentatora. Należy wiedzieć, że Awerroes podając rozróżnienia odnoszące się do zmiany nie uważał, że naprawdę są dwa rodzaje zmiany, a mianowicie jedna jako termin odnoszący się do rzeczy, a druga jako rzecz odrębna od nazwy i od ciała podlegającego zmianie, ponieważ żaden ruch nie jest tego rodzaju rzeczą. Awerroes chciał natomiast pokazać dwa poglądy na temat ruchu, jeden fałszywy, chociaż rozpowszechniony, a drugi prawdziwy. Niektórzy bowiem mówią, że ruch jest czymś innym od początku ruchu, jego kresu i ciała będącego w ruchu, w podobny sposób jak droga między dwoma miejscami różni się realnie od odległości obu tych miejsc, a także od poruszającego się na tej drodze ciała. Pogląd ten był rozpowszechniony w czasach Arystotelesa. Podobnie jest dzisiaj, gdyż filozofowie nie potrafią poznać na czym polega fałszywość sofistycznych argumentów, które formułują.

Pogląd samego Arystotelesa i niektórych współczesnych jest inny, a mianowicie, że ruch, poza tym co się porusza, itd., a co ma poprzedzać ruch, nie jest inną rzeczą, ale tylko kresem, czyli tym, co osiąga ciało będące w ruchu. Gdy coś się zmienia w stronę jakiejś jakości, to ta zmiana nie jest żadną wyobraźną rzeczą, poza tymi rzeczami, które istniały, zanim ciało to zaczęło się poruszać. Zmiana oznacza tylko samą jakość lub jej części, które przyjmuje ciało, które się porusza. Gdy coś się porusza ruchem lokalnym, to poza tym ciałem i jego położeniem, oraz innymi rzeczami trwałymi nie istnieją inne rzeczy, jak tylko miejsce do którego ciało to zmierza i jego części. Gdy Komentator powiada więc, że „ruch w istocie nie różni się od doskonałości do której prowadzi, chyba że co do stopnia, to jest potrzebne, aby należał do tego rodzaju doskonałości, do której wiedzie”, to w wypowiedzi: „Ruch w istocie nie różni się”, itd., należy rozumieć ruch wedle poprawnego poglądu, który mówi, iż „ruch nie różni się od doskonałości”, itd., co oznacza, że poza rzeczami go poprzedzającymi, nie jest czymś innym jak tylko doskonałością, którą zdobywa poruszające się ciało. Doskonałość tę zdobywa ciało, które najpierw jest niedoskonałe, a następnie doskonałe. „Potrzebne jest, aby ruch należał do tego rodzaju doskonałości, do której wiedzie”, to znaczy, że każda rzecz poza rzeczami poprzedzającymi ruch jest te-

go samego rodzaju, co ta, która ostatecznie jest zdobywana i trwa. Podobnie jak coś się zmienia, to cokolwiek istnieje obok rzeczy poprzedzających zmianę, to należy do tego rodzaju jakości, do którego należy również to, co jest ostatecznie przyjmowane przez ciało podlegające ruchowi i wraz z nim trwa.

Podobnie, gdy coś porusza się ruchem lokalnym, to cokolwiek ono przyjmuje, jest to tego samego rodzaju, jak i ostatecznie zajmowane miejsce, w którym ciało poruszające osiągnie spoczynek. Dlatego, gdy Komentator powiada, że „ruch nie jest niczym innym jak tylko kolejnym powstawaniem doskonałości, do której zmierza ruch”, to nie rozumie tego inaczej, jak tylko w ten sposób, że: gdy coś się porusza, to stopniowo powstaje w nim doskonałość, którą ono przyjmuje. Komentator przyjmuje to powstawanie w szerokim sensie dla każdego pozyskiwania czegoś, a mówiąc o ruchu, ma na myśli przyjmowanie czegoś, a nie ruch wiodący do rozpadu, co do którego jest jasne, że należy wyrażać się w ten sam sposób jak o ruchu polegającym na przyjmowaniu. Jest jasne, że aby coś się zmieniało, to poza rzeczami poprzedzającymi ruch nie potrzeba innych wyobrazalnych rzeczy, jak tylko części tego, co powinno być przyjęte, albo samej formy, która winna być przyjęta. Jest więc konieczne, wedle Komentatora, aby ruch istniejący w substancji, był zaliczony do rodzaju substancji. To znaczy, że jest konieczne, gdy ruch istnieje w substancji, aby nie było potrzeba innych rzeczy spoza rodzaju substancji. Tak samo jest w innych przypadkach, jak to pokazuje Komentator.

Kiedy Komentator dodaje: „Wedle zaś poglądu, że istnieje inna droga do doskonałości”, itd., to należy to rozumieć zgodnie z poglądem, który zakłada, że ruch jest rzeczywiście drogą do innej doskonałości, od tej rzeczy, którą jest ruch. Jest konieczne, aby istniał niezależny gatunek, czyli aby ruch należał do innego gatunku niż to, co stanowi efekt osiągnięty w wyniku ruchu, gdyż taka droga rzeczywiście różni się od tej nazwy wedle tej słynnej opinii. Dlatego Komentator dodaje, że „jest to najbardziej rozpowszechnione”, czyli ten fałszywy pogląd jest najbardziej rozpowszechniony, „i bardziej prawdziwy”. Dlatego Arystoteles wyprowadza to rozumowanie, czyli ten pogląd w *Kategoriach* jako sławny za sprawą przyzwyczajenia. Dochodzi ono do głosu, gdy ktoś nie zajmuje się tym świadomie, ale na przykład, albo przypadkiem, albo wyraża się potocznie zgodnie z powszechnym mniemaniem, nie bacząc na prawdę. Jednak w trzeciej księdze *Fizyki*, ponieważ mówi o ruchu chcąc określić czym on jest, wyraża się poprawnie, mówiąc, że ruch nie oznacza żadnej rzeczy poza rzeczami istniejącymi już wcześniej, ale tylko kres tego ruchu i wraz z nim inne nazwy tego rodzaju.

Zatem jest jasne, do czego zmierzał Filozof, gdy powiedział, że ruch nie jest niczym poza rzeczami, czyli że ruch nie jest żadną inną rzeczą odrębną wobec rzeczy trwałych. Tym samym ruch nie jest żadną inną rzeczą odrębną wobec rzeczy, które same należą do kategorii. Tym samym ruch nie jest jakąś powszechną rzeczą odrębną w ten sposób wobec innych rzeczy.

Należy również zauważyć, że ruch, jak się to mówi, jest pojmowany na dwa sposoby. Najpierw ściśle, w znaczeniu zmiany kolejnej, a wtedy ruch nie odnosi się do substancji. W ten sposób rozumie ruch Komentator w cytowanym miejscu, gdy powiada, że ruch nie jest niczym innym jak kolejnym, stopniowym powstawaniem, itd. Po drugie ruch pojmowany jest w szerokim sensie, albo jako zmiana nagła, albo jako kolejna. Komentator rozumie ruch w ten sposób w tym samym miejscu, gdy stwierdza, że konieczne jest, aby ruch, istniejący w substancji, był zaliczony do rodzaju substancji. Tak samo mówi też Filozof, stwierdzając, że ruch nie istnieje poza rzeczami. Potwierdza to mówiąc, że zmienia się zawsze to, co się zmienia, albo wedle substancji, itd. Dlatego nie należy myśleć, że Filozof w trzeciej księdze *Fizyki* zawsze mówi o ruchu rozumiejąc go w szerokim sensie, przyjmowanym na oznaczenie zmiany. Niekiedy Filozof przyjmuje ruch w sensie ścisłym, a niekiedy w sensie szerokim, jak to widać w przypadku rozważań przebiegu ruchu.

Należy także wiedzieć, że ruch może polegać na pozyskiwaniu, a także na traceniu. Podobnie zmiana może prowadzić do pozyskiwania, albo do utraty. Mówiąc wyraźniej: niekiedy to, co się porusza, albo się zmienia, pozyskuje nową rzecz, tak jak wtedy gdy coś się porusza do jakiegoś miejsca i zdobywa to miejsce. Kiedy zmienia się materia, to zdobywa jakąś formę. Innym razem to co się porusza, albo się zmienia, traci jakąś rzecz, tak jak wtedy gdy powietrze ulega zaciemnieniu, to ulega rzeczywistej zmianie, a jednak nie zdobywa żadnej rzeczy, ale tylko traci, a mianowicie światło, gdyż nie posiada światła, jakie posiadało wcześniej. Podobnie gdy coś bardziej białego staje się mniej białe, to nie uzyskuje żadnej rzeczy, ale traci tę, którą posiadało wcześniej, a mianowicie posiadało część bieli, której później nie posiada.

Wynika stąd, że ruch nie jest tego rodzaju rzeczą odrębną wobec rzeczy trwałych, a tym samym nie jest rzeczą, ale tylko nazwą. W rzeczywistości dowolna nazwa oznaczająca jakąś rzecz trwałą i nazwa ruch są rozróżnialne, gdyż mają odmienne określenia. Inaczej określa się wskazując na jedną, a inaczej na drugą.

#### [ARGUMENTY PRZECIWNIE]

Chociaż taki był zamysł Filozofa, to jednak dla większej oczywistości należy przytoczyć poglądy przeciwne.

[1] Po pierwsze wydaje się, że ruch jest czymś odrębnym od rzeczy trwałych, bo gdyby jakaś rzecz miała jednocześnie wszystkie swe części, a inna by ich nie miała, to dałyby się odróżnić. Jednak ruch i rzecz trwała są tego rodzaju, a zatem, itd.

[2] Ponadto: Ruch jest tylko sprowadzany do jakiegoś rodzaju i nie należy do rodzaju ze swej natury. Tak samo mają się rzeczy trwałe, a więc ruch jedną z nich.

[3] Ponadto: Nic co jest kolejne, nie jest trwałe, gdyż są to dwa przeciwieństwa. Ruch jest kolejny, zatem, itd.

[4] Ponadto: Ruch rzeczywiście jest ograniczany przez rzeczy trwałe, ale żadna rzecz trwała nie ogranicza się rzeczywiście przez rzeczy trwałe, gdyż nie ogranicza się ani przez siebie, ani przez inną rzecz.

[5] Ponadto: Wiadomo, że zmiana jest czymś innym niż rzecz trwała, gdyż zmiana powoduje ginięcie rzeczy trwałej, a więc jest inną rzeczą.

[6] Ponadto: Wiadomo, że do zaistnienia ruchu nie wystarcza ciało poruszone i czynnik poruszający oraz części kolejno przyjmowanej formy, gdyż wraz z nimi niezbędna jest jeszcze ciągłość, a mianowicie że kolejno są przyjmowane części. Ciągłość jest jednak odrębną rzeczą od rzeczy trwałych, bo kiedy trwają rzeczy całkowite, to nie występuje ciągłość.

Można do tego dodać jeszcze inne liczne argumenty przeciwko powyższym rozważaniom. Jednak na podstawie już przytoczonych czytelnik poradzi sobie z tymi innymi, które pomijam dla zaoszczędzenia czasu.

[7] Wiadomo jednak, że autorytet Arystotelesa występuje przeciwko powyższemu poglądom, gdyż w drugiej księdze *O duszy* powiada, że ruch jest zmysłowo powszechnie poznawalny jako odrębny wobec innych rzeczy, a wiadomo, że żadna rzecz trwała nie ma tej własności, a zatem, itd.

#### [ODPOWIEDŹ NA ARGUMENTY PRZECIWNIE]

[Na pierwsze] Na pierwsze należy odpowiedzieć, że aby części ruchu były niejednoczesne, wystarczy iżby niejednoczesne były części rzeczy trwałej. W rzeczy trwałej jedna część występuje przed inną, a ciało znajdujące się w ruchu najpierw jest w jednym miejscu, a następnie w innym. W żaden więc sposób nie istnieją jednocześnie liczne części ruchu. Tego rodzaju nie jednoczesność licznych rzeczy trwałych wystarcza, bez przyjmowania innych rzeczy, do tego, aby części ruchu nie były jednoczesne. Tak samo z powodu niejednoczesności części ruchu nie potrzeba przyjmować innej rzeczy, prócz rzeczy trwałych.

Jeżeli chodzi o formę argumentu, ponieważ cała trudność tkwi w formie, należy uznać, że gdy prawdziwe są te przesłanki: Wszystkie rzeczy trwałe posiadają jednocześnie wszystkie swe części, a mianowicie wszystkie części obecnie istniejące, bądź dawniej, są jednoczesne, oraz: Ruch nie posiada jednocześnie swych wszystkich części, to wtedy byłoby prawdą, że ruch i rzeczy trwałe nie są rzeczywiście tym samym. Jednak wtedy w istocie nie różnią się one realnie, gdyż wtedy ruch byłby niczym, a tym samym nie byłyby rzeczywiście tym samym, ani nie różniłyby się od rzeczy trwałych.

Można by dowodzić, że na tej podstawie należy przyjąć, iż skoro ruch nie jest tymi rzeczami trwałymi, które wtedy istnieją, to w konsekwencji albo jest rzeczą odrębną, albo zawiera jakąś rzecz przyszłą, a więc skoro jest ruch to oznacza, że istnieje rzecz przyszła. Tym samym niemożliwe staje się istnienie ruchu, gdyż zawsze wynikałoby, że istnieje rzecz przyszła. Należy więc powiedzieć, że ruch istnieje naprawdę, a jednak można zarazem uznać, że ruch nie

jest rzeczą trwałą, a jednak występuje wraz z takimi rzeczami i nie różni się od nich.

Jeżeli się powiada, że zawsze po przyjęciu niezmienności przedmiotu poprawne jest rozumowanie, że skoro A nie jest B, a istnieje A, to A jest czymś innym niż B, to wtedy podobnie zachodzi wynikanie: Ruch nie jest rzeczą trwałą, a ruch istnieje, zatem ruch jest inną rzeczą od rzeczy trwałych. Na to nie potrzeba odpowiadać inaczej, jak tylko ze względu na zuchwałość i z powodu pewnych niewykształconych, którzy mylą się z powodu błędów logicznych wynikłych z pustych sofizmatów. Dlatego trzeba powiedzieć, że o ile w ogóle jest możliwe, aby było poprawne rozumowanie: A nie jest B, istnieje A, zatem A jest czymś innym niż B, to tylko wtedy gdy słowo to nie występuje w żadnej z przesłanek, ani we wniosku w miejscu jakiegoś innego słowa czy to wziętego pojedynczo, czy wraz z innym, ani w miejscu samego siebie wraz z jakimś innym. Jednak, gdy jest przyjmowane w miejscu innego słowa czy to samo, czy wraz z innym i w miejscu siebie samego wraz z innym w którejś z przesłanek i nie we wniosku, to rozumowanie nie jest poprawne. Taki właśnie przypadek ma miejsce. Bo wiem w zdaniu: Ruch nie jest rzeczą trwałą, nazwa „ruch” jest przyjmowana w miejsce wyrażenia: „To, co się porusza”. Słowo „ruch” przyjmowane jest w miejsce czasownika „będzie”, albo mówiąc ściśle w miejscu jego imiesłowu wraz z tym czasownikiem. Określenie „rzeczy trwałe” jest przyjmowane w miejsce zwrotu „rzeczy trwałe, których nie ma” gdyż zdanie „ruch nie jest rzeczą trwałą” odpowiada zdaniu „to co się porusza, ściśle mówiąc nie będzie posiadać rzeczy trwałych obecnie istniejących”, które jest prawdziwe, gdyż będzie posiadać inne rzeczy trwałe. Dlatego w tym sensie prawdą jest, że: „ruch nie jest rzeczą trwałą”. Jest także prawdą, że „ruch jest”, nie dlatego jakoby słowo to oznaczało, że to wszystko, co ta nazwa oznacza istnieje w świecie, ale że to słowo jest przyjmowane w miejscu zwrotu: „posiada jakąś rzecz i będzie posiadać inną bez spoczynku” gdyż zdanie „ruch jest” odpowiada całemu zdaniu: „to, co się porusza, posiada jakąś rzecz i bez spoczynku będzie posiadać inną rzecz tego samego rodzaju”.

Stąd nie wynika wniosek, że ruch dosłownie jest inną istniejącą rzeczą niż rzeczy trwałe, tak jak to wcześniej odrzucono. Wynika stąd natomiast, że to, co się porusza, posiadać będzie jakieś rzeczy trwałe prócz tych, które teraz posiada. Tak zawsze należy odpowiadać na wyobrażenia zuchwalców, że nazwa „ruch” oznacza jedną rzecz substancjalną. Tak bowiem jak są wprowadzone nazwy pierwotnie, tak należy rozwiązywać i wyjaśniać zdania które z nich są utworzone, a które pojmują filozofowie. Wtedy okaże się jasne, kiedy dowodzenie jest poprawne, a kiedy nie i dlaczego żaden argument przeciwny nie jest poprawny.

Odnośnie pierwszego rodzaju dowodzenia, w którym się powiada, że „gdy coś ma się tak”, itd., to należy go uznać. Kiedy się przyjmuje, że rzeczy trwałe posiadające części, mają je jednocześnie, to należy to uznać. Kiedy się przyjmuje, że ruch nie posiada swych wszystkich części jednocześnie, to nie można tego



uznać, sądząc, że ruch jest jakąś całością, której jedna część istnieje, a druga nie istnieje. Należy zaś uważać, że odpowiada to wyrażeniu: „To co się porusza, posiada coś, a czegoś nie posiada, ale będzie to posiadać”. Teraz jest jasne, że nie wynika stąd, że coś co się porusza, jest czymś odmiennym od rzeczy trwałych. Nie wynika także, że istnieje jakaś inna rzecz niż wszystkie rzeczy trwałe obecnie istniejące, te które były i będą. Wynika stąd jedynie, że pewne rzeczy trwałe są przyszłe wobec tych, które istnieją obecnie, albo, że to co się porusza będzie w pewnych rzeczach trwałych, w których go teraz nie ma. Mówię o tym ze względu na ruch lokalny, oraz z racji na czwarty komentarz do trzeciej księgi *Fizyki*, gdzie Komentator powiada, że „Definicja ruchu jest niejasna”.

W ten sposób jest jasne, że wspomniane metody dowodzenia nie są poprawne, jeśli przyjąć argumenty wedle rozumienia Filozofa i gdy ich użycie zostanie dobrze zrozumiane.

Czy jednak nie można uznać, że ruch jest czymś innym niż rzeczy trwałe? Należy odpowiedzieć, że gdy „ruch” jest przyjmowany w miejsce całego wyrażenia „to co się porusza”, to ten dodatek nie wprowadza się w miejsce innych słów, a tylko rozumuje się w taki sam sposób jak w zdaniach, w których podmiot oznacza wyłącznie jedną rzecz i zdanie trzeba zanegować. Fałszem jest bowiem, że to co się porusza, jest czymś innym niż rzeczy trwałe. Jeżeli natomiast słowo „ruch” zastępuje określenie już przyjęte, to może być zanegowane. Jeżeli zaś występuje w miejscu ostatecznie przyjętego określenia, to można uznać, że niekiedy ruch jest czymś innym niż rzeczy trwałe, to znaczy jest tym co jest ostatecznie przyjmowane, czymś innym od rzeczy trwałych, gdyż nie jest taką rzeczą, ale dopiero nią będzie, tak jak biel, która ostatecznie pojawia się w tym co się zmienia i nie jest, ale będzie rzeczą trwałą. Jednakże we wszystkich tego rodzaju przypadkach podstawową zasadą jest, że poza wszystkimi rzeczami trwałymi, obecnymi, przeszłymi i przyszłymi nie ma żadnych innych rzeczy trwałych, odrębnych od nich.

[Na drugie] Na drugie należy powiedzieć, że „przynależność do rodzaju” jest dwuznaczna. Rzecz może być oznaczana przez rodzaj w ten sposób, że rodzaj jest orzekany o zaimku, który na nią wskazuje, tak jak wtedy gdy mówimy, że Sokrates należy do rodzaju substancja, gdyż rodzaj substancja oznacza Sokratesa, a także jest prawdą, że: „(wskazujące na Sokratesa) jest substancja”. W inny sposób coś należy do rodzaju, ponieważ jest znakiem i daje się orzekać o tych, które należą do rodzaju pierwszego typu, gdy mówimy, że ta postać „człowiek” należy do rodzaju substancji, gdyż prawdą jest, że Sokrates należy do rodzaju substancji, a jednak substancja nie jest orzekana o zaimku wskazującym na samą postać człowieka. Fałszem jest bowiem, że „to”, wskazujące na postać człowiek, jest substancją, gdyż żadna postać, ani rodzaj nie jest substancją, jak to pokazuje Arystoteles w 7 księdze *Metafizyki*. Przyjmując na pierwszy sposób bycie w rodzaju, powiadam, że każda rzecz albo z istoty należy do rodzaju, albo stanowi wewnętrzną i istotną część jakiejś rzeczy, która z istoty należy do rodzaju.

W takim przypadku zaś potrzeba, aby ruch był (jeżeli należy do tego rodzaju w ten sposób), albo z istoty w tym rodzaju, albo częścią istotową czegoś, co z istoty należy do tego rodzaju. Ruch nie jest jednak częścią istotową niczego takiego, więc albo z istoty jest w tym rodzaju, albo wcale nie jest w tym rodzaju. Można przyjąć, że należy do rodzaju na drugi sposób, tak jak biały, biel, człowiek, zwierzę rozumne i podobne. Są one przypisywane do rodzaju na dwa sposoby. Po pierwsze dlatego, że ściśle oznaczają rzeczy, które należą do tego rodzaju i są o nim orzekane, tak jak człowiek ściśle oznacza substancje będące w rodzaju substancji, a jakość ściśle oznacza jakości będące w rodzaju jakości. Są one nazywane jakościami z istoty. Po drugie przyjmuje się, że pewne rzeczy z istoty należą do rodzaju, albo że oznaczają one inne rzeczy, które są oznaczane odpowiednimi pojęciami abstrakcyjnymi, ale oznaczają lub współoznaczają coś innego, tak jak białe, ciepłe, słodkie itp., oznaczające jakości, należące do rodzaju jakości. Podobnie gdy to oznaczają lub współoznaczają podmioty tych jakości i są one zaliczane do rodzaju w wyniku redukcji tak jak białe, ciepłe, muzyczne, itp., to są zaliczane do rodzaju jakości, mimo że ściśle biorąc nie oznaczają jakości. Podobnie można za sprawą redukcji powiedzieć, że nazwa „ruch” należy do rodzaju, gdyż ściśle nie oznacza rzeczy jednego rodzaju, ale również współoznacza, albo pozwala pojąć inną rzecz, innego rodzaju. Tak jak ruch nie tylko oznacza formę pozyskiwaną w wyniku ruchu, ale także współoznacza podmiot tej formy, a podobnie współoznacza, że cała ta forma nie jest przyjmowana w jednym momencie, ale stopniowo. Dlatego dowodząc w taki sposób: jakaś rzecz trwała ze swej istoty należy do rodzaju, ruch nie należy ze swej istoty do rodzaju, a więc ruch nie jest rzeczą trwałą, to forma dowodzenia zawiera błąd wieloznaczności, tak jak w rozumowaniu: jakiś człowiek z istoty należy do rodzaju substancji, biel nie należy z istoty do rodzaju substancji, a zatem biel nie jest człowiekiem, gdyż sformułowanie: „biel nie należy z istoty do rodzaju substancji” trzeba rozróżnić. Najpierw, że podmiot może występować w supozycji personalnej. Wtedy rozumowanie jest poprawne, ale przesłanka mniejsza jest fałszywa. Może też występować w supozycji prostej lub materialnej. Wtedy mamy błąd wieloznaczności. Po drugie trzeba wyróżnić sytuację, gdy podmiot we wniosku pełni rolę supozycji personalnej. Podobnie jak wyrażenie: „Ruch nie jest z istoty w jakimś rodzaju” trzeba rozróżnić: albo podmiot może występować w supozycji prostej, lub materialnej i wtedy mamy błąd wieloznaczności, gdyż we wniosku występuje w supozycji personalnej, albo może w niej występować, a może też być w supozycji oznaczającej i wtedy trzeba ją rozwiązać tak jak powyżej, albo też ruch zastępuje w sposób określony ciało znajdujące się w ruchu, albo to, co jest przyjmowane w wyniku ruchu, albo to co jeszcze nie zostało przyjęte, ale może być przyjęte, albo w miejscu jakiegoś zbioru wszystkich rzeczy wyżej wspomnianych i wtedy jest jasne, że albo mniejsza jest fałszywa i wtedy fałszywy jest wniosek, albo mniejsza jest prawdziwa i tak samo wniosek, gdy w jednakowy sposób traktowana jest nazwa „ruch” we wniosku i w przesłance

mniejsej. Nie wyjaśniam tego dla skrócenia rozważań, wystarczy bowiem to co powiedziano.

[Na trzecie] Na trzecie należy powiedzieć, że gdy autorzy przyjmują zdanie: „nic kolejnego nie jest substancją” i podobnie, że kolejne i całkowite są sobie przeciwne, to rozumieją te wypowiedzi w ten sposób, że każde pozyskanie czegokolwiek, jest jednoczesnym lub kolejnym pozyskaniem bądź stratą, to znaczy że każda rzecz, która coś zyskuje lub traci, ta jednocześnie zyskuje lub traci, a nie część po części, albo kolejno, to jest część po części. Dlatego jeżeli się dowodzi, że nic kolejnego nie jest substancją, ruch jest kolejny, a zatem, itd., to należy uznać wniosek w tym sensie, że coś nie jednocześnie, ale kolejno, część po części pozyskuje lub traci. W zgodzie z tym jest jednak pogląd, że prócz rzeczy trwałych, obecnych, przeszłych i przyszłych nie ma innych odrębnych rzeczy. To właśnie było na początku naszym zamysłem.

[Na czwarte] Na czwarte. Gdy się powiada, że ruch ogranicza się do rzeczy trwałych, to nie trzeba tego rozumieć, że jedna rzecz, czyli ruch, różna od tej nazwy, odróżnia się tak od tej nazwy, jak droga do Londynu różni się od samego Londynu, czy jak ogień różni się od powietrza i odwrotnie. Zdanie „ruch odróżnia się od nazwy” należy rozumieć, że „kiedy coś się porusza, to jest coś pozyskiwane lub tracone przez to, co się porusza” podobnie jak zdanie „wybielanie różni się od bieli” należy rozumieć w ten sposób, że „gdy coś ulega wybieleniu, to biel jest pozyskiwana lub tracona przez ten przedmiot, który ulega wybieleniu”. Dlatego gdy tak się rozumie to zdanie, to nie jest poprawne rozumowanie, że żadna rzecz trwała nie ogranicza rzeczy trwałej, a ruch ogranicza rzecz trwałą, więc ruch jest czymś innym niż rzecz trwała. Podobnie nie zachodzi wynikanie: skoro żadna rzecz nie ogranicza rzeczy trwałej, a gdy coś się porusza, to jakaś rzecz jest pozyskiwana lub tracona, zatem gdy coś się porusza, to jest czymś innym niż rzeczy trwałej. Tym samym wszystkie te argumenty wynikają z błędnego wyobrażenia, jakoby ruch był przypadłością istniejącą odrębnie od poruszającego się ciała, iżby przypadłościowo ograniczał jakąś inną rzecz, tak jak jedno ciało ogranicza się wobec innego ciała, to jest to fałszywe.

Ograniczenie ruchu nie jest niczym innym niż samo to, co jest pozyskiwane lub tracone, gdy coś się porusza. Tak jak krótka wypowiedź: „wybielanie ogranicza się do bieli” jest używana zamiast długiej wypowiedzi: „gdy coś ulega wybieleniu, to biel jest przyjmowana przez to ciało”, to znaczy, że wtedy po raz pierwszy biel występuje w tym ciele, a wcześniej tam nie występowała. Podobnie krótka wypowiedź: „to miejsce ogranicza ruch lokalny” jest przyjmowana w miejsce wypowiedzi: „to, co się porusza, po tym jak dotrze do tego miejsca, będzie w nim spoczywać”, bądź „nie będzie się dalej poruszać”. Dlatego zawsze wypowiedzi te należy wyjaśniać we wspomniany sposób, albo w inny określony sposób, jeżeli zostanie znaleziony, gdyż dla mnie wystarczy, iż poza rzeczami trwałymi obecnymi, przeszłymi i przyszłymi nie istnieje żadna inna odrębna

rzecz. Sposób zaś wypowiedzania się jest dla mnie mniej istotny, o ile tylko zachowane jest poprawne rozumienie sensu.

[Na piąte] Na inne odpowiadam, że zmiana nie jest odrębną rzeczą. Kiedy się mówi, że zmiana kończy się z zaistnieniem rzeczy trwałej, to można to uznać w ten sposób, że ta rzecz która się zmienia, będzie trwać dalej w swej obecnej formie. Zdanie to nie oznacza jednak istnienia żadnej innej rzeczy nie będącej rzeczą trwałą. Wyrażenie „zmiana kończy się z zaistnieniem rzeczy trwałej” oznacza, że traci prawdziwość zdanie: „istnieje zmiana”, zaś zdanie „istnieje rzecz trwała” nie przestaje być prawdziwym. Nie wynika stąd, że zmiana jest jakąś rzeczą, która ulega zniszczeniu, natomiast zdanie „istnieje zmiana” przestaje być prawdą, ponieważ przestaje być prawdą zdanie „rzecz posiada tę rzecz, a wcześniej nie jej posiadała”, które przestaje być prawdą, gdyż jego druga część przestaje być prawdą. Nie dzieje się to w wyniku zniszczenia jakiejś rzeczy, którą byłaby zmiana, ale tylko w wyniku ciągłości lub trwałości, albo powstawania rzeczy oraz dlatego, że inne rzeczy ulegają zniszczeniu. Tylko dlatego, że żadna rzecz nie ulega zniszczeniu, a tylko jakaś rzecz jest zachowana, przestaje być prawdą zdanie „podmiot ten nigdy nie posiadał tej rzeczy, czyli formy lub miejsca”, a tym samym bez żadnego zniszczenia jakiegokolwiek rzeczy przestaje być prawdą zdanie „zmiana istnieje”. Zatem dlatego nie pozostaje zmiana, a jednak pozostaje rzecz, a zatem nie potrzeba przyjmować, że zmiana jest inną rzeczą, przestającą istnieć. Wystarczy przyjąć, że żadna rzecz nie przestaje istnieć, ale każda jest zachowana, bez żadnego zniszczenia.

[Na szóste] Na inne trzeba odpowiedzieć, że ta ciągłość ruchu nie jest inną rzeczą poza rzeczami trwałymi, ale dlatego powiada się, że ruch jest ciągły, gdyż zawsze rzecz która się porusza coś pozyskuje lub traci w sposób ciągły, niezależnie od tego jak ściśle się go traktuje, w taki mianowicie sposób, że żadne ze zdań: „to jest tam”, albo „to jest w tym i nie w innym” nie może być stwierdzone wraz z jakimikolwiek częściami sprzeczności, kolejno stwierdzonymi. Spoczynek w czymś polega bowiem na tym, że zdanie złożone: „to znajduje się w tym miejscu i nie w innym”, albo przynajmniej zdanie „to znajduje się w tym miejscu” może być stwierdzone wraz z jakimiś zdaniami do niego sprzecznymi, stwierdzonymi kolejno.

Aby ruch był ciągły wystarczy, aby ciało w ruchu nigdzie nie spoczywało, albo ściśle w jednym miejscu. Gdy jednak jest tak, że mówi się poprawnie, iż ciało w ruchu znajduje się tam, lub w czymś ściśle, a później nie można powiedzieć tego samego, wtedy istnieje ruch. To zaś może się stać bez żadnej rzeczy odrębnej od rzeczy trwałych i tylko w ten sposób, że jedna rzecz następuje po drugiej, albo, że jedna i ta sama numerycznie rzecz znajduje się najpierw w jednym miejscu, a później w innym, bez pośredniego spoczynku.

[Na siódme] Co do poglądu Arystotelesa z 2 księgi *O duszy*, że ruch jest powszechnie poznawalny zmysłowo, należy odpowiedzieć, że to nie wynika stąd, iż ruch jest rzeczą, gdyż Arystoteles powiada tam, że spoczynek i liczba są po-

wszechnie poznawalne zmysłowo, a jednak nie są rzeczami. Zatem zgodnie z tym autorytetem nie trzeba uważać, że ruch jest inną rzeczą, itd.

### [WYJAŚNIENIE DEFINICJI RUCHU]

Cóż jednak należy powiedzieć o definicji z 3 księgi *Fizyki*, że ruch jest aktem dla bytu w możliwości, itd.?

Należy odpowiedzieć, że celem Filozofa nie było stwierdzenie, że ruch jest jakimś aktem oddzielnym od ciała w ruchu i innych rzeczy trwałych, ale że zamierzał on powiedzieć, że gdy coś się porusza, to jest w akcie wobec czegoś lub w czymś, albo że czemuś brakuje aktu, o ile coś jest w możliwości. To, że coś jest w możliwości, można rozumieć na dwa sposoby. Gdy zmiana jest kolejna, to należy rozumieć, że kiedy coś się zmienia w ten sposób, to jest w akcie względem czegoś, lub aktualnie brakuje mu czegoś w możliwości tego samego rodzaju do utracenia lub pozyskania.

Jako przykład można wskazać choćby ruch wiodący do pozyskania czegoś, gdyż aby mówić o takim ruchu wystarcza to co się mówi o ruchu wiodącym do utraty czegoś. Kiedy więc coś się porusza, wystarczy aby aktualnie posiadało coś, np. aby akt był tylko ilością, albo tylko aktualnie, albo tylko w jakości, albo tylko w miejscu, oraz aby było w możliwości do czegokolwiek, czego brakuje, co jednak zaraz później będzie posiadane. To Filozof ma na myśli, gdy powiada, że „ruch jest aktem dla bytu w możliwości, o ile jest on w możliwości”, to znaczy, że to co się porusza staje się aktualne w tej rzeczy będącej w możliwości wobec czegoś tego samego rodzaju bezpośrednio przyjmowanego. Widać stąd, że aby to utrzymać nie trzeba przyjmować innej rzeczy poza rzeczami trwałymi.

Gdy zaś istnieje ruch nagły, to można utrzymać wspomnianą definicję, chociaż nie w powyższy sposób, ale następująco: Ruch jest aktem dla bytu w możliwości, o ile jest on w możliwości. Wtedy poprawne jest zdanie, że to co się zmienia posiada w akcie to, czego wcześniej nie posiadało, ale mogło posiadać. Podobnie jak wtedy, gdy materia się zmienia, to zmiana ta jest aktem tej materii, o ile jest ona w możliwości, to znaczy, że ta materia jest obecnie w formie substancjalnej, której bezpośrednio wcześniej nie posiadała, ale mogła ją posiadać. Dlatego następująca definicja ruchu: „Ruch jest aktem dla bytu będącego w możliwości, o ile jest on w możliwości” jako ogólna definicją każdej zmiany, jest wedle Komentatora niejasna i winna być uzupełniona w ten sposób: „Ruch jest aktem dla bytu będącego w możliwości wobec tego co ma on posiadać, albo aktem dla bytu którym był bezpośrednio wcześniej w możliwości do tego, co teraz posiada”.

Weź pod uwagę, że o ile ruch jest aktem dla bytu będącego w możliwości, to jednak w ten sposób nie wyjaśnia się zupełnie nazwy „ruch”, tak jak za pomocą zdania: „wszystko to, co się porusza jest w akcie, a w możliwości wobec czegoś

innego” nie wyjaśnia się w pełni co oznacza nazwa „ruch”, bowiem orzecznik ten znajduje się w akcie wobec czegoś jednego, a w możliwości do czegoś innego i tym samym przynależy zarówno czemuś spoczywającemu jak i temu, które się porusza.

Dlatego, aby pojąć istotę nazwy ruchu, potrzeba coś dodać, a ten dodatek nie może przysługiwać czemuś spoczywającemu. Dodaje się więc: „o ile jest w możliwości”, gdzie zwrot „o ile” oznacza, że bezpośrednio później coś innego będzie w szeroko rozumianym akcie. Aby w pełni zrozumieć, czym jest ruch potrzeba znać cały zwrot: „To, co się porusza, jest w akcie wobec czegoś, bezpośrednio wcześniej było w akcie wobec czegoś innego, a bezpośrednio później będzie wobec jeszcze innego”. Tyle wystarczy co do ruchu kolejnego.

Odnosnie zaś ruchu nagłego, który jest nazywany nagłą zmianą, wystarczy aby coś było w akcie wobec czegoś, o ile bezpośrednio wcześniej było do tego w możliwości, a nie w akcie. Dlatego Filozof przyjmuje „o ile jest w możliwości”, gdyż tak jak brząz i bycie w możliwości wobec posągu są tym samym, to jednak jest prawdą, że ruch jest aktem brzązu, o ile jest w możliwości wobec posągu, a jest fałszem, że ruch jest aktem brzązu, o ile ma być aktualnie brązem. Jest tak dlatego, że o ile ta rzecz, która jest w możliwości posągiem, jest samym brązem, to jednak definicje wyjaśniające nazw słów „brząz” i „posąg w możliwości” nie są tym samym. Gdyby bowiem pojęcia tych nazw były tym samym, tak jak nazwy te oznaczają te same rzeczy, to wtedy tak jak jest prawdą, że ruch jest aktem brzązu, o ile jest w możliwości wobec posągu, to również byłoby prawdą, że ruch jest aktem brzązu o ile jest brązem. Tymczasem nazwy te nie mają tego samego sensu, chociaż zastępują dokładnie to samo.

Dlatego należy wiedzieć, że wyrażenie „o ile” niekiedy jest przyjmowane tylko w znaczeniu zdwojonym, a innym razem w sposób jakoś określony. Wtedy oznacza ono albo że podmiot i orzecznik są zamienne, albo że podmiot wprowadza orzecznik, albo że podmiot przyjmowany jest wraz z czymś innym, które unika powtórzenia i wprowadza orzecznik. Chociaż wyrażenie „o ile” można używać na różne sposoby, to jednak to, co już powiedziano, wystarczy dla podania zamysłu Filozofa. Oczywiście jest więc fałszem jakoby ruch był aktem brzązu jako brązu, gdyż wtedy musiałyby być prawdą, że skoro istnieje brząz, to istnieje ruch, ale tak być nie musi. Prawdą jest natomiast, że ruch jest aktem brzązu, o ile brząz jest w możliwości, gdyż zachodzi wynikanie: brząz jest w możliwości, zatem jest ruch. Nie należy przyjmować, że coś jest w możliwości wobec innego, które jest w możliwości, gdy znajduje się w świecie. Mówimy bowiem, że Antychryst jest w możliwości, ponieważ nie ma go w świecie, ale może być. Należy przyjmować, że coś jest w możliwości wobec innego, ponieważ jest w możliwości wobec tego, co bezpośrednio później będzie posiadać, a teraz tego nie posiada. Taka jest bowiem definicja ruchu: Ruch jest aktem bytu będącego w możliwości do czegoś co bezpośrednio później będzie posiadać, o ile jest w możliwości do tego.

Trzeba także wiedzieć, że wyrażenie „o ile” nie jest dodawane do substancjalnej części definicji ruchu, ale raczej aby określić i wyrazić, że ten orzecznik jest definicją podmiotu, albo że przynajmniej jest zamienny lub wynikający z podmiotu, nawet gdy taki będzie bez tego dodatku. Gdy więc powiada się, że ruch jest aktem brązu o ile jest on w możności, to oznacza to, że cały zwrot „brąz jest w możności” wynika z podmiotu. Jest tak, chociaż jest prawdą, że brąz jest w możności posągiem, i podobnie, że brąz w możności do bycia posągiem, jest brązem. Zdania te dotyczą zmienności i tego samego przedmiotu, a jednak jest prawdą, że ruch jest aktem brązu, o ile jest on w możności posągiem, a fałszem jest, jakoby ruch był aktem brązu o ile jest on brązem. Dzieje się tak dlatego, że nazwy „brąz” i „posąg w możności” różnią się co do sensu, to znaczy co do definicji wyjaśniającej nazwę, ale nie różnią się w rzeczywistości. Gdy Filozof powiada, że są one tym samym podmiotem, a różnią się sensem to nie ma na myśli, że to co jest brązem, i to co jest w możności posągiem, różnią się sensem, ale że nazwy, które odnosi się do tego podmiotu, różnią się sensem, tak jak nazwy „człowiek” i „zdolny do śmiechu” różnią się sensem, a jednak odnoszą się do tego samego przedmiotu i do tej samej jednostki.

W ten sam sposób nazwy: „może być uzdrowiony” i „może zachorować”, różnią się sensem, gdyż inna jest definicja wyjaśniająca jedną, a inna drugą nazwę, a co innego jest oznaczane lub współznaczane przez jedną, a co innego przez drugą. Nazwa „może być uzdrowiony” oznacza lub współznacza zdrowie, którego nie oznacza ani nie współznacza nazwa „może zachorować”.

Podobnie należy powiedzieć o barwie i o tym, co jest widzialne.

Filozof i Komentator powiadają, że gdyby zwroty „może być uzdrowiony” i „może zachorować” nie różniły się sensem, czyli definicją, to zdrowie byłoby chorobą, ponieważ zdrowie oznaczane jest przez jeden z tych zwrotów, a nie przez drugi i odwrotnie.

Kiedy Komentator powiada, że po przyjęciu przeciwnych rzeczy są one przeciwne, nie uważa, że w materii będą istnieć jakieś rzeczy rzeczywiście różne od materii, gdyż jest niemożliwe, aby istniały przeciwne rzeczy w tym samym podmiocie. Uważa natomiast, że nazwy takiego rodzaju jak „dające się ogrzewać” czy „dające się ochładzać”, oraz podobne, oznaczają lub współznaczają to, co jest przeciwne i że dlatego są nazywane przeciwnymi, a nie że oznaczają przeciwne rzeczy. Gdy się mówi, że „to może być uzdrowione”, to nie oznacza, że jest w nim tego rodzaju odrębna od podmiotu moc, ale ściśle oznacza, że nie ma w nim zdrowia, ale może być zdrowie, którego nie ma. W ten sam sposób gdy Komentator powiada, że barwa i to co postrzegalne nie są tym samym, chociaż podmiot jest tym samym, to ma na myśli, że nazwy: „barwa” i „to co postrzegalne” posiadają odrębne definicje, chociaż stwierdza się je w odniesieniu do tego samego podmiotu.

Weź też pod uwagę, że gdy Komentator powiada, że „ruch jest aktem pośrednim między możnością i aktem”, to należy to rozumieć, że to co się porusza ści-

śle rzecz biorąc nie jest ani w akcie, ani w możności, ale między nimi, wskutek rozdzielenia przez to, które jest zarówno w akcie jak i w możności, ponieważ jest w akcie względem jednego, a w możności wobec drugiego.

Te rozważania wystarczą obecnie na temat ruchu i zmiany.

**Z języka łacińskiego tłum. Marcin Karas**

***Tractatus de Successivis* Attributed to William Ockham**  
*Part I – Treatise on Motion*

**Summary**

*Tractatus de Successivis* attributed to William Ockham divides in three parts: on motion, on place and on time. Considerations given there plays important role in conceptualistic metaphysical theory of motion, place and time. Study on Ockham prepares important conclusions concerning critical Aristotelianism in XIV century. Our translation gives also an example of the late scholastic logic and epistemology.